Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 143. — ROK XXXVII.

WTOREK
3. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Akt P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Soboru prawosł.

Warszawa, 1. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym w czasie nabożeństwa w cerkwi prawosławnej na Pradze minister W .R. i O. P. dr. Czerwiński wręczył metropolicie Dionizemu akt P. Prezydenta Rzplitej **o zwołaniu soboru prawosławnego w Polsce.** Biskup grodzieński Aleksy odczytał akt, poczem. nastąpiło naboż. dziękcz.

Akt powyższy w streszczeniu brzmi:

Do Jego Excelencji ks. Metropolity Dionizego, Głowy Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce. **Dn. 15 czerwca 1791 r. pod opieką i auspicjami Rządu Najjaśn. Rzplitej został otwarty w mieście Pińsku ostatni Sobór Kościoła Prawosławnego w Polsce.** Dzięki wyrokom Opatrzności Bożej Autokefaliczny Kościół Prawosławny w Polsce może nawiązać nici do swej historycznej przeszłości. Obecnie nadszedł czas, aby urzeczywistnione były dążenia Zwierzchników Kościoła Prawosławnego w Polsce w osobach śp. Metropolity Jerzego oraz W. Excelencji jak również św. Soboru biskupów i wszystkich obywateli Rzeczypospolitej wyznania prawosławnego, by zgodnie ze św. kanonami Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce odbył swój Sobór, pierwszy w odrodzonem Państwie polskiem. W trosce o dobro wszystkich prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej wzywam Waszą Excelencję, jako Głowę Kościoła prawosławnego w Polsce oraz św. Sobór biskupów, ażeby w porozumieniu i uzgodnieniu terminów i innych podstawowych zasad pracy z przedstawicielem rządu Rzeczypospolitej ministrem W. R. i O. P. zwołał przedwyborcze zebranie, a następnie **po troskliwem dokonaniu prac przygotowawczych zwołał do stołecznego miasta Warszawy Pierwszy Sobór generalny Autok. Kościoła Prawosławnego w Polsce.** — Łowicz, dnia 30 maja 1930 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes R. M.: (—) Sławek Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: (—) Czerwiński.

Ostry memorjał Agencji Żydowskiej

POTĘPIA POLITYKĘ ANGIELSKĄ W PALESTYNIE.

Londyn. (PAT). Wielkie wrażenie wywołał opublikowany w sobotę memorjał „Jewish Agency", będący **odpowiedzią żydów na ogłoszony parę dni temu dokument rządu brytyjskiego w sprawie polityki w Palestynie, oraz na sprawozdanie komisji Shawa do zbadania zajść w Palestynie.**

Memorjał obejmuje sto stronic. Został on sporządzony przez Leonarda Steina i **zawiera bardzo ostrą krytykę komisji Shawa, zarzuca jej stronniczość, odmawia kompetencji wydawania orzeczeń w sprawach emigracji i nabywania ziemi** i stwierdza, że źródłem zajść był fanatyzm religijny, a nie nędza, spowodowana rzekomo nadmiernem osiedleniem żydów, czego dowodem, że zajścia miały miejsce nie w ośrodkach kolonizacji żydowskiej, lecz w ośrodkach, zamieszkałych przez żydów tubylców, nie mających nic wspólnego z napływem żydów w ostatnich latach. Wśród przesłuchiwanych Arabów nie było żadnego, pozbawionego ziemi przez napływ żydowski.

Ukazanie się tego memorjału obecnie, w związku z **rozpoczynającą się we wtorek specjalną sesją stałej komisji mandatowej Ligi Narodów w Genewie, uważane jest tutaj za fakt wielkiej wagi,** zwłaszcza wobec trafnych argumentów, obalających sprawozdanie brytyjskie. „Times" stwierdza, że po raz pierwszy od lat 10 zaznaczyła się tak **surowa krytyka ze strony żydów,** którzy w potępieniu stanowiska Wielkiej Brytanji okazują znamienną solidarność.

———o———

W przededniu wielkiego procesu politycznego w Polsce.

POSZKODOWANI Z POWODU DZIAŁALNOŚCI KOMISJI DO WALKI Z NADUŻYCIAMI WYSTĘPUJĄ ZE SKARGĄ.

Warszawskie „ABC" doniosło, że w najbliższym czasie grono kilkudziesięciu osób **wystąpi z olbrzymim procesem o rehabilitację i znaczne odszkodowanie materjalne z powodu szkód, doznanych przez orzeczenia pamiętnej Komisji do Walki z Nadużyciami, powołanej w r. 1926 po wypadkach majowych.**

Komisja ta postawiła w stan oskarżenia około 140 osób, w stosunku do których **bezpodstawność zarzutów ujawniła się już podczas śledztwa.** Również w wypadkach, gdzie doszło do sprawy sądowej, **przewód sądowy wykazał całkowitą niesłuszność skargi.** Skutkiem działalności tej komisji wielu ludzi straciło stanowiska, wieloma z oskarżonych poniewierano w prasie sanacyjnej przez długi czas. Obecnie, gdy bezpodstawność zarzutów okazała się całkowicie wyraźną, **poszkodowani zamierzają wspólnie wystąpić przed sądem ze skargą.**

———o———

O projekcie restytucji Habsburgów coraz głośniej.

Wiedeń 1. 6. (PAT). Socjalistyczna „Arbeiter Ztg." twierdzi, że **legitymiści węgierscy mają zamiar proklamować w listopadzie kandydaturę Ottona Habsburga na tron węgierski.** W r. 1921 musiał naczelnik Węgier Horthy wystąpić przeciw planom b. cesarza Karola, gdyż Czechosłowacja i Jugosławja zagroziły wojną na wypadek restauracji Habsburgów. Legitymiści węgierscy sądzą, że **dziś nie poważy się nikt rozpoczynać wojny w Europie środkowej. Włochy nie pozwolą Małej Entencie zaatakować Węgier, Francja zaś nie będzie się sprzeciwiała planom legitymistów węgierskich, gdyż wznowienie rządów habsburskich na Węgrzech uniemożliwi Anschluss Austrji z Niemcami.**

„Arbeiter Ztg." twierdzi, że **między planem legitymistów węgierskich a ruchem Heimwehry** w Austrji istnieje **ścisły związek.** Planowi połączenia Węgier i Austrji pod berłem Habsburgów, do którego dąży rzekomo ks. Seipel, stoi na przeszkodzie silny ruch robotniczy w Austrji. Z tego powodu popiera ks. Seipel ruch Heimwehry, gdyż po zgnieceniu ruchu robotniczego w Austrji, dadzą się przeprowadzić plany połączenia Węgier i Austrji pod berłem Habsburgów. **Część przywódców Heimwehry spodziewa się nadto, że zwycięstwo faszyzmu w Austrji da sygnał do rewolucji nacjonalistycznej w Niemczech.**

———o———

Niesamowita afera oszukańcza w Warszawie.

Prasa warszawska zajmuje się szeroko **skandaliczną aferą „szkoły samochodowej",** która **wzięła** swój początek z ogłoszeń zamieszczanych od szeregu miesięcy w pismach ludowych całej Polski. Tekst ogłoszenia brzmiał:

„6 tygodni pobytu w stolicy Polski — za darmo; 6 tygodni mieszkania z pościelą i opraniem — za darmo; 6 tygodni codziennie śniadanie, obiad i kolacja — za darmo, a tylko: pełna nauka na Szofera Mechanika 160 zł.".

Ponadto obiecywano w tym sezonie, że **„każdy wylosowany kandydat nabędzie prawo do skrócenia służby wojskowej o trzy miesiące".**

Ogłoszenia dawała Dyrekcja Szkoły Samochodowej Syndykatu Turystycznego w Warszawie, która po otrzymaniu setek zgłoszeń z całej Polski, zaprosiła swych przyszłych „wychowanków" do stolicy, gdzie w dniu 20 maja przybyło aż **400 młodzieńców,** zwabionych oszukańczo ponętnemi obietnicami. **Od każdego pobrano 160 zł. plus 10 zł. na „koszta manipulacyjne", przyczem nakazywano podpisać kwit, na którym zaznaczono, że podpisujący zobowiązuje się, iż nie będzie żądał zwrotu pieniędzy!**

Uczniów skoszarowano w starych budynkach przeznaczonych na rozbiórkę. Warunki sanitarne w tych norach były straszne. Wyżywienie gorsze, niż w więzieniu. Budynki te należały do „Strzelca", a zatem chłopców „nabrano" ordynarnie, bo oddano ich na swego rodzaju kurs przysposobienia wojskowego wyłudziwszy uprzednio pieniądze, rzekomo na naukę.

„Szkołą" kieruje niejaki Aron Appril, żyd, w porozumieniu z drugim — **Rozenblatem.** Ciekawe jest powstanie tej „szkoły". Oto przedtem powstał tajemniczy Syndykat Turystyczny. Wśród jego założycieli jest b. sanacyjny minister Dobrucki i niejaki Rogowski, sekretarz BB. w Warszawie.

Trzeba zaznaczyć, że w Warszawie istnieją tylko kursy samochodowe. **Syndykat, założony przez uprzywilejowanych sanatorów, założył „szkołę". Dostał na nią koncesję wtedy, kiedy nikomu na to nie zezwalano.** „Syndykat turystyczny" swoją koncesję na szkołę **oddzierżawił żydowi Apprilowi.**

Adam Tarnowski i Bułgarja.

Posłem naszym w Bułgarji mianowany został p. Adam Tarnowski, młody dyplomata, często występujący na terenie Ligi Narodów, ponieważ w M. S. Z. piastuje urząd naczelnika wydziału organizmów międzynarodowych. P. Tarnowski jest dyplomatą ambitnym i zdolnym. Dawniej był wyzwoleńcem, obecnie oczywiście sanatorem. Można przypuszczać, że dobrze będzie reprezentował Polskę w Sofji. Jest jednak małe ale... Oto przed wojną i przez dwa pierwsze lata wojny ciało dyplomatyczne w Sofji posiadało także Adama Tarnowskiego, oczywiście nie tego naszego z MSZ. Był to poseł Austro—Węgier przy dworze bułgarskim, członek znanej artystokracznej rodziny galicyjskiej. Ów hr. A. Tarnowski zapisał się fatalnie w historji Bułgarji. Udało mu się bowiem, oczywiście przy pomocy kolegi niemieckiego, skłonić rząd bułgarski do porzucenia neutralności i wzięcia udziału w wojnie po stronie Austrji i Niemiec, co, jak wiadomo, doprowadziło do katastrofy wojennej i politycznej Bułgarji.

Oczywiście p. Adam Tarnowski II nie ponosi żadnej odpowiedzialności za Adama Tarnowskiego I, jednak Bułgarom imię i nazwisko nowego posła może często przywodzić na pamięć niemiłą przeszłość i przedstawicielowi Polski utrudnić działalność. Czy nie należałoby liczyć się z temi drażliwościami Bułgarów i p. A. Tarnowskiego przeznaczyć dla innej stolicy bałkańskiej? Zresztą, gdy już nominacja została dokonana, to wyrażamy tylko nadzieję, że urzędowanie nowego posła w Sofji zatrze zupełnie w pamięci Bułgarów niesympatyczne wspomnienia o jego imienniku. **(ax).**

Pogłoski o zmianie w rządzie nie odpowiadają prawdzie.

Prasę obiegły pogłoski o zamierzonych jakoby zmianach w rządzie, które **miały oznaczać dalsze zaostrzenia kursu.** M. in. podawano, że do rządu wejdzie zpowrotem na stanowisko ministra robót publicznych inż. Moraczewski oraz że **utworzone będzie z departamentu zdrowia osobne ministerjum,** na czele którego stanąłby dotychczasowy kierownik departamentu zdrowia dr. Piestrzyński, prezes Zw. Legjonistów. Sanacyjna agencja „Iskra" **zaprzecza tym pogłoskom, jako nie odpowiadającym prawdzie.**

Obrady Komisji Prawnej Episkopatu Polski

We wtorek 3 bm. rozpoczną się w Warszawie obrady Komisji Prawnej Episkopatu Polski **pod przewodnictwem ks. kardynała Kakowskiego.** Komisja prawna przygotowuje porządek dzienny i materjały **na plenarną konferencję Episkopatu,** która rozpocznie swe obrady w dn. 24 czerwca w Poznaniu.

———o———

Przeniesienie relikwii bł. ks. Bosko

do kościoła farnego w Poznaniu odbyło się z wielką uroczystością.

Poznań (PAT). W sobotę wieczorem odbyła się wielka manifestacja religijna, mianowicie uroczyste przeniesienie relikwij błog. ks. Boski z dworca do kościoła farnego. Relikwje te przywiózł po uzyskaniu zezwolenia Stolicy Apostolskiej z Turynu do Warszawy prowincjał kongregacji księży Salezjanów ks. Antoni Hlond, brat księdza prymasa. Już na godzinę przed uroczystością poczęły się przy ulicach prowadzących z dworca ku miastu gromadzić tłumy publiczności. Zebrani utworzyli przy dworcu olbrzymi pochód. Tymczasem na peronie dworca podmiejskiego zebrało się duchowieństwo z ks. prałatem Stychlem na czele oraz przedstawiciele władz, m. in. z dowódcą okręgu korpusu gen. Dzierżanowskim na czele, wiceprezydent miasta Kiedacz z gronem radnych miejskich i t. d. **Po wyniesieniu małej kapliczki z relikwjami z wagonu i złożenia jej na wyzłoconych noszach, ks. Stychel odprawił krótkie modły,** poczem przy dźwiękach wielu orkiestr ruszył przez miasto ku kościołowi farnemu wielotysięczny pochód. W kościele złożono relikwje na ołtarzu, poczem ks. dyrektor Łukaszewski, salezjanin i misjonarz wygłosił podniosłe kazanie.

———o———

Komisja mieszana dla zajścia w Opaleniu

odroczyła badanie do wtorku.

Warszawa. (PAT). Polsko-niemiecka mieszana komisja dla zbadania zajścia w Neuhofen, po zbadaniu szeregu świadków w Gniewie, **zdecydowała wezwać ekspertów rusznikarzy, którzy mają być sprowadzeni z Warszawy i Berlina.**

Stąd wynika konieczność odłożenia posiedzenia komisji do wtorku 3 czerwca godz. 12.

Podpisy: (—) Luxemburg), (—) Weiss, (—) Lukaschek. (—) dr. Ulmer.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE NAJWIĘKSZEGO W ŚWIECIE DOMU AKADEM.

Warszawa (PAT). Dziś w południe odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie i otwarcie **największego na świecie Domu Akademickiego** na Kolonji Akademickiej przy ul. Grójeckiej. Na uroczystości obecni byli ministrowie **Pryster i Matakiewicz,** poseł łotewski p. **Groswald** i czechosłowacki **Girsa,** prezydent miasta **inż. Słomiński, rektorowie wyższych warszawskich uczelni akademickich z senatami tych uczelni, przedstawiciele centralnych władz akademickich i delegaci korporacyj ze sztandarami.**

SIEDMIU ZABITYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ WE FRANCJI.

Montereau 1. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem pociąg pospieszny Paryż—Marsylja wykoleił się w odległości 100 metrów od stacji Montereau. **Cztery pierwsze wagony wyskoczyły z szyn. Dwa wagony zostały całkowicie rozbite. Z pierwszego wagonu wydobyto 7-miu zabitych i kilkunastu rannych. Prócz tego znajduje się jeden zabity w toalecie wagonu.** Stan dwóch rannych jest b. **beznadziejny.**

———o———

W dniach **15—16** czerwca obradować będzie w **Warszawie, w sali rady miejskiej, zjazd** członków **Związku** Miast Polskich.

Niagara Falls (Ontario) PAT Niejakiemu Williamowi **Hallowi** udało się zdrowo i cało przebyć w **beczce** stalowej najniebezpieczniejsze miejsce **wodospadu Niagary.**

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 2-go czerwca 1930.

Poniedziałek 2: św. Sadoka.

Wtorek 3: św. Klotyldy.

Wtorek 3: wsch. słońca o godz. 3.55, zach. o 20.01.

———o———

WYBORY W TOW. STRZELECKIEM. Wczoraj odbyło się walne zebranie Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie pod przewodnictwem prezesa **dr. L. Schneidra**, wiceprezydenta m. Krakowa. Na zebraniu m. in. dokonano **wyboru połowy nowego wydziału w miejsce ustępujących w myśl statutu jego członków.**

ZAKŁAD W KOBIERZYNIE PRZEPEŁNIONY. Dyrekcja państwowego Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie zawiadamia, że Zakład z powodu zupełnego przepełnienia, nie może obecnie przyjmować chorych.

ZBIÓRKA NA KOLONJĘ LECZNICZĄ POD WEZWANIEM ŚW. JÓZEFA W RABCE. Staraniem Komitetu Pań zebrano na listę składkową 540 zł; ze zbiórki lotnej dn. 11 maja br. 160 zł. 17 gr.; ze zbiórki ulicznej tego dnia 1119 zł. 83 gr. razem 1820 zł.

Towarzystwo Opieki Szpitalnej dla dzieci w Krakowie, utrzymujące powyższą Kolonję im. ś. p. Jakubowskiego dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do powiększenia funduszów na utrzymanie i leczenie chorych dzieci w Rabce.

POŻAR. Wczoraj o godz. 1 pop. wyjeżdżała straż pożarna na plac Franciszkański, gdzie zapalił się dach nad kuchnią obywatelską. Pożar powstał od iskry z komina. Straż wyrąbała dach na przestrzeni kilku metrów kwadratowych, poczem ogień zlokalizowała.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone.

Wtorek: „Pan Damazy“ (gościnne występy M. Frenkla).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Statek komedji“ (w roli gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rycerze Miłostek“ (w roli gł. Lili Damita); film dźwiękowy.

BAGATELA: „Biały grzech“.

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu“ (w roli gł. A. Ondra).

CORSO: „Kochanka Jego Książęcej Mości“.

APOLLO: „Zdrada Stanu“ (w gł. roli Gerda Maurus).

WARSZAWA: „Miłosne przygody księżniczki“.

UCIECHA: „Marsz weselny“ (reżyserja Strecheima); flim dźwiękowy.

———o———

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA. W przejeździe na Małopolskę zachodnią i wschodnią warszawska szopka polityczna na ogólne żądanie P. T. Publiczności zatrzyma się tylko dwa dni w Krakowie t. j. w niedzielę 1 czerwca daje dwa przedstawienia o godzinie 7.15 i o godzinie 9.15 wieczorem a w poniedziałek 2 czerwca tylko jedno przedstawienie o godzinie 8-mej wieczorem w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34. Chcąc dać możność jak najszerszym warstwom społeczeństwa zobaczenia tej arcyciekawej „warszawskiej szopki politycznej 1930 r.“ dyrekcja teatru na oba dni ustanowiła ceny popularne od zł. 2—5. Bilety wcześniej nabywać można w składzie fortepianów Bolońskiego.

———o———

2000 włościan pow. krakowskiego zjechało do Krakowa.

Akademickie Koło T. S. L. w porozumieniu z Radą Powiatową, gminami, okręgowym Związkiem młodzieży i innemi organizacjami — zorganizowało na dzień wczorajszy wielki Zjazd delegacyj włościańskich powiatu krakowskiego do Krakowa. **Ogółem przybyło około 2.000 ludu wiejskiego w barwnych strojach krakowskich, ze sztandarami i orkiestrami.**

O godz. 8 rano uczestnicy Zjazdu zebrali się pod Pomnikiem Grunwaldzkim na pl. Matejki, skąd po powitaniu przez p. Depowskiego, prezesa akademickiego Koła T. S. L.. ruszyli w pochodzie do Katedry wawelskiej. gdzie wysłuchali Mszy św., celebrowanej przez Ks. Biskupa Prof. Dr. Godlewskiego. Po nabożeństwie delegacja Zjazdu złożyła u stóp pomnika Kościuszki wieniec, poczem uczestnicy Zjazdu podzieleni na grupy, zwiedzili zabytki Krakowa.

O godz. 3 po południu olbrzymie boisko sportowe „Juvenia“ na Błoniach wypełniło się ludnością powiatu, oraz liczną publicznością Krakowa, gdzie młodzież z Pleszowa odegrała z przejęciem i temperamentem dwa fragmenty „Kościuszki pod Racławicami“ Anczyca. — Przez cały dzień snuły się ulicami miasta barwne grupy wieśniaków w strojach krakowskich.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

w Krakowie rozpoczął się wczoraj uroczystem nabożeństwem w Katedrze na Wawelu, celebrowanem przez Ks. Biskupa Prof. Dr. Godlewskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim i wiceprz. m. Wielgusem na czele. Po Mszy św. uczestnicy uroczystości przeszli na podwórzec Wawelu, gdzie Ks. Bikup Godlewski dokonał ceremonji poświęcenia sztandaru Czerwonego Krzyża.

Po przemówieniach i po ceremonji wbijania gwoździ do drzewca sztandaru i tarczy, rozwinął się pochód, który ulicami Straszewskiego, Podwale i Dunajewskiego, przeszedł na Rynek. Pochód otwierało kilkadziesiąt dwukołówek sanitarnych Czerwonego Krzyża, poczem szła orkiestra pułku saperów, za nią kompanja honorowa Baonu sanitarnego, dalej wojskowe kolumny sanitarne, delegacje młodzieży szkół krakowskich ze sztandarami, oddziały skautów i skautek, wreszcie członkowie Zarządu Czerwonego Krzyża.

Na Rynku pochód rozwiązał się

Pielgrzymka na Kongres Euch. w Poznaniu.

Na I. Krajowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Poznaniu od 26 do 29 czerwca organizuje się z djecezji krakowskiej pielgrzymka. **Wyjazd pielgrzymki z Krakowa nastąpi w czwartek 26 czerwca, powrót najprawpodobniej 30 czerwca rano.**

Na liczne prośby termin zgłoszenia i nadsyłania pieniędzy **zostaje przedłużony do dnia 5 czerwca. Koszta podróży** klasą III. tam i z powrotem oraz koszta wspólnych masowych noclegów wyniosą 52 zł. od osoby. Ponieważ o wyżywieniu w drodze i w Poznaniu każdy będzie musiał sam myśleć, przeto wskazanem jest zabranie z sobą odpowiednich zapasów; Kto z uczestników życzyłby sobie kwaterę wygodniejszą, zechce wczas o tem powiadomić krakowski Komitet pielgrzymki.

Centralny Komitet z Poznania podaje nam następujące **ceny kwater wygodniejszych nie masowych: W hotelach** cena za pokój 8-12 zł. od osoby za dobę.

Prywatnie: za pokój I. kl. o jednem łóżku 8 zł. za dobę, za pokój I. kl. o dwóch łóżkach 12 zł. za dobę, za pokój II. kl. o jednem łóżku 6 zł. za dobę, za pokój II. kl. o dwóch łóżkach 9 zł. za dobę, za pokój III. kl. o jednem łóżku 4 zł. za dobę, za pokój III. kl. o dwu łóżkach 6 zł. za dobę. W pielgrzymce wezmą również udział grupy Apostolstwa, Modlitwy i Tercjarstwa.

Członkowie Apost. Modl.: zgłaszać się mogą osobiście codziennie do 5 czerwca od 6.30 do 7.30 wiecz. w zakrystji kościoła Serca Jezusowego w Krakowie lub listownie pod adresem: X. A. Żukowicz T. J. Kraków ul. Kopernika 26. **Członkowie Tercjarstwa** zechcą się zgłaszać u swoich Przełożonych tercjarskich. **Wszystkie inne osoby** z Krakowa i z prowincji mogą się zgłaszać za pośrednictwem swoich organizacyj lub wprost (także listownie) w redakcji „Dzwonu Niedzielnego“. Kraków ul. Wolska 6. codziennie z wyjątkiem świąt między 11 a 1 godz. do 5 czerwca.

Przy zgłoszeniu należy podać swój dokładny adres, zawód, wiek, oraz co rychlej nadesłać pieniądze. Ci z uczestników którzy reflektują na kwatery wygodniejsze zechcą wyraźnie napisać, na jaką kwaterę reflektują. Komitet Poznański informuje nas, że: I) wysłał pismo do Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z prośbą **o udzielenie urlopu na Kongres nauczycielstwu całej Polski. II) że przygotowuje książeczkę Kongresową, medal pamiątkowy i odznakę Kongresową.**

W walce o zdrowie fizyczne i duchowe młodzieży.

WALNE ZEBRANIE TWA KOLONIJ WAKACYJNYCH W PORĘBIE.

Odbyte ostatnio w gimnazjum IV. Walne Zebranie powyższego, humanitarnego nadal Towarzystwa, stało na wysokim poziomie myśli i troski jego członków o fizyczne i duchowe zdrowie naszej młodzieży. Na zebranie przybyli reprezentanci Województwa, Kuratorjum, rektor Akad. Górniczej, dyrektorowie szkół średnich, przedstawiciele Rodzic. Komitetów gimn., rodzice uczniów, i t. d. Zebranie zagaił Prezes Tow. **Dr. Wład. Ekiert,** poświęcając serdeczne wspomnienie zmarłym członkom i przyjaciołom Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej: śp. Szczepanowi Rokiszowi i Władysławowi Orkanowi, poczem omówił roczną działalność Tow. w r. 1929.

Przedłożone obszerne drukowane

SPRAWOZDANIE TOWARZYSTWA

zawiera 1. sprawozdanie z czynności Wydziału 2. sprawozdanie kasowe i bilans i 3. sprawozdanie kierownika **prof. Władysława Kocha** z przebiegu Kolonji wakac. uczn. w Porębie Wielkiej. Omawia ono między innemi: 1. Charakter i cel Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej, 2. Kolonje w roku 1929, w cyfrach statystycznych, 3. Wnioski wynikające ze statystyki, 4. Kierownictwo i personal Kolonji, 5. Przebieg Kolonji w 1929 r. 6. Hold Kolonji Panu Prezydentowi Państwa. 7. Nieco z kroniki wakacyjnej, uwag. 8. O młodzieży w opinji sprawozdań lekarskich. 9. Szereg szczegółów — ze sprawozd. gospodarza Kolonji. 10. Komisje i goście w Kolonji, 11. Kolonja w stosunku do wsi. 12. Kolonja w świetle ankiety młodzieży. 13. Korzyści wynikające z Kolonji, 14. Dziś a przed ćwierć wiekiem. 15. Ogólny sąd i opinje o Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej.

Jak Sprawozdanie Wydź. ze szczegółowem zestawieniem kasowem (28.712 zł. i 42 gr. w przychodach — a pozostałością kasową 5.105 zł. 36 gr. nie wystarczającą na pełne cele humanitarnej instytucji w r. 1930.) świadczy,

NADER DODATNIO O ZABIEGACH TOWARZYSTWA

o fundusze dla Kolonji, tak znowu sprawozdanie Kierownika Kolonji mówi i stwierdza pełną, żmudną lecz owocną pracę całego Zarządu Kolonji, dla dobra młodzieży. Te i podobne głosy zewsząd padały na Zebraniu pod adresem Wydziału i Zarządu Kolonji. To też wniosek Komisji rewizyjnej postanowiony przez Inż. Jerzego Kukucza o udzielenie Wydziałowi pełnego absolutorjum przyjęto gromkiemi oklaskami.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos lub udzielali wyjaśnień: Prezes Dr. Ekiert, prof. Wł. Koch, Kurator K. Stach, rektor Skoczylas, prezes Komit. rodź. p. Bochenek, X. Nodzeński, radca Dr. Turowicz, Dr. Głogoczowski, prof. Plezia, radca Winkowski, prof. Stopka, r. Bandrowski, r. Szarek, i inni. Dyskusja wykazawszy z jednej strony szczere zabiegi Wydziału, wyrażała z drugiej życzenie, nadzieję i opinję, iż Towarzystwo tej miary i tych społecznych zasług winno skupiać uwagę, zainteresowanie i

WIĘKSZĄ OPIEKĘ I POMOC OGÓŁU,

niż to ma miejsce obecnie. Dla pełniejszego ożywienia działalności Tow. Wydział na ostatniem Zebraniu przedstawił w referacie prezesa Dr. Ekierta nowy statut Towarzystwa, który przedyskutowany i przyjęty przez W. Zebranie po zatwierdzeniu go przez władze silniej jeszcze ożywi żywotność i działalność tej humanitarnej a tak potrzebej w warunkach dzisiejszych, placówki dla młodzieży.

W końcu w uzupełniających wyborach wybrano

NOWY WYDZIAŁ,

który w ogólnym swym zespole na r. 1930 przedstawia się: Z gron. nauczyc. z gimn. I. prof. S. Stopka, z II. gimn prof. J. Tara, (zast.) z III. gimn. prof. Edw. Szlamka, z IV. gimn. dyr. Dr. A. Kukliński, prof. Wł. Koch, prof. Dr. J. Momot, (zast.) z gimn. V. dyr. gimn. K. Kramarczyk i X. prof. Dr. J. Szymeczko, (zast.) z gimn. VI. prof. J. Bełtowski i X. J. Nodzeński prof. z gimn. VII. prof. J. Rozkoz. z gimn. VIII. prof. Wł. Rutkowski, a z IX gimn. dyr. R. Goettel. Z poza gron nauczycielskich: arch. J. Burzyński, mec. Dr. Wł. Ekiert, Dr. A. Klęsk, prof. U. J. Dr. L. Piotrowicz, Dr. J. Schneider (zast.) rektor Ak. Górn. Inż. St. Skoczylas, b. Kurator K. Stach, r. B. Szarek, dyr. St. Stankiewicz (zast.) radca Dr. A. Turowicz i p. St. Wolanyk (zast.) Komisję rewizyjną stanowią: prof. J. Danek, Inż. J. Kukucz i Inż. Edw. Stoy.

Po ukonstytuowaniu się, nowy Wydział wybierze Kierownika i personal Kolonji, ustali kandydatów uczniów na Kolonję i przygotuje wszelkie warunki do otwarcia swej Kolonji wakac. w Porębie Wielkiej w roku 1930, do której Wydź. zamierza wysłać ponad 200 uczniów: a) niezamożnych b) z odpowiedniemi kwalifikacjami lekarskiemi i c) co najmniej dobrym cenzusem szkolnym.

———o———

Ogródki Jordanowskie dla dziatwy.

Komitet wojewódzki Ogródków Jordanowskich przystępuje do realizacji swych zamierzeń i już w najbliższych dniach oddane zostaną do **użytku społeczeństwa trzy ogródki** przeznaczone dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Z ogródków tych dwa **znajdują pomieszczenie na plantacjach miejskich, trzeci zaś w Parku Dra Jordana.** Na plantach wyznaczono w tym celu dwa kółka, a to w okolicy kinoteatru „Wanda“ i ul. A. Potockiego: W najbliższej przyszłości projektuje komitet **otwarcie dalszych ogródków tak w mieście, jak i w dzielnicach podmiejskich** zwłaszcza, że szereg instytucyj społecznych i finansowych przyrzekł swą pomoc i poparcie. Opłata miesięczna od dziecka wynosi 50 gr.

Zapisy dzieci do ogródków (przez rodziców lub opiekunów) **przyjmuje Komitet bezzwłocznie.** — W tym celu zgłaszać się należy do Miejskiego Urzędu Zdrowia w Magistracie, w poniedziałki rano 8:30—9:30, wtorek popołudniu 4:30—5:30, gdzie po zbadaniu przez uproszonych lekarzy i lekarki — dzieci zostaną zakwalifikowane do jednego z ogródków o ile możliwe w dzielnicy miejsca zamieszkania.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

CZERWIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Lustracja letnisk w całej Polsce.

Prowadzona obecnie w okolicach Warszawy lustracja sanitarna wszystkich letnisk jest tylko fragmentem wielkiej akcji, jaką rozpoczął depart. zdrowia na terenie całej Polski.

Wszędzie organa sanitarne podległe min. Spr. Wewn. prowadzą obecnie **dokładne lustracje letnisk.** Należy stwierdzić, że **niektóre letniska dookoła miast prowincjonalnych są w stanie najgorszym.** Pomijając brak najprymitywniejszych urządzeń zdarza się niekiedy, że na kilkanaście domów jest jedna marna studnia i jeden klozet, że brak jest dobrze zamykanych izb i że wszystko mieści się w sąsiedztwie stajni i obór, tak że muchy dokuczają letnikom w sposób okropny.

Walka z chorobami zakaźnemi znajduje w formie lustracji letnisk najważniejszy wyraz, albowiem choroby przewodu pokarmowego zwykle powstają na letniskach, które nie mają czystej wody i dobrze urządzonych ubikacji, śmietników i tp. Będzie wydany cały szereg doniosłych zarządzeń w tej sprawie.

———o———

NABOŻEŃSTWO URZĄDZONE PRZEZ CHRZEŚC. ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI.

We czwartek dnia 29. b. m., w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbyło się w kościółku św. Wojciecha w Rynku Głównym nabożeństwo na intencję Związku Zawodowego Chrześcijańskich Pracowników Elektrowni miejskiej w Krakowie. Mszę św. odprawił ks. Sen. Kasprzyk, który też od ołtarza wygłosił przemówienie do członków Związku i uczestniczących w nabożeństwie pracowników ruchu chrześc.-społecznego, podnosząc znaczenie pracy organizacyjno-społecznej w myśl zasad kościoła, które realizowane w życiu codziennem, nietylko prowadzą do osiągnięcia ostatecznego celu człowieka w życiu przyszłem, ale i w doczesnem prowadzą najpewniej do zaspokojenia potrzeb, które w myśl zasady sprawiedliwości chrześcijańskiej słusznie się należą.

Związek pracowników elektrowni przybył na nabożeństwo ze swym sztandarem, który skupia wokół siebie dzielną placówkę chrześcijańskiego ruchu zawodowego w elektrowni krakowskiej.

———o———

Praca Odrodzenia w Krakowie.

Praca wewnętrzna „Odrodzenia“, mimo niesprzyjającej pory egzaminowej trwa nieprzerwanie. W czasie od feryj świątecznych odbyły się dwa zebrania ogólne, z których zwłaszcza pierwsze należało do niezwykle interesujących. Został na niem wygłoszony przez p. Lutostańską referat, poświęcony nieznanym dla słuchaczy szczegółom z dziejów „Odrodzenia“. Prelegentka podaje jako pierwszą datę powstania ruchu odrodzeniowego rok 1896. Dała mu początek matka duchowa „Odrodzenia“ p. Cecylja Plater Zyberkówna, która swą działalnością literacką wywiera wpływ na młodzież. Ona to w 1906 r. zakłada Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Uniwersyteckiej w Warszawie, z którego wyszło grono późniejszych „Prądowców“, poprzedników „Odrodzenia“.

Drugie zrzędu zebranie wypełnił referat p. **Radzimińskiej,** zatytułowany: „I. list św. Pawła do Koryntjan“. Dokończenie tego wyczerpująco opracowanego referatu zajmie jedno z najbliższych zebrań sekcji filozoficznej.

W ub. poniedziałek urządziło „Odrodzenie“ wieczór informacyjny dla maturzystów. Do zgromadzonych w liczbie kilkudziesięciu przemówili dr. Matus, kwestor Uniw. Jagiel., dr. Święcicki, oraz prof. Turowicz. Z zamierzeń na najbliższą przyszłość wymienić należy przygotowania do jaknajliczniejszego udziału członków „Odrodzenia“ w Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu (26—29 czerwca b. r.), oraz w Tygodniu Społecznym w Lublinie, który odbędzie się z końcem sierpnia b. r.

Co słychać we Lwowie.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek: o 8-ej koncert. Występ Ady Sari. —

TEATR MAŁY.

Poniedziałek: o 8-ej „Kiepski szeląg“, tani dzień, ceny zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Warta nocna“.
CASINO: „Amastazja i jezioro miłości“.
LEW: „Dziewica Orleańska“.
PALACE: „Truciciel“, film dźwiękowy oraz przyjazd Iwana Mozżuchina do Warszawy.
KOPERNIK: „Zaczarowany dywan“.
MARYSIEŃKA: „Biała księżna“ i rewja „Uśmiech Warszawy“.

———o———

Zebranie Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich.

Zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich odbyło się wczoraj w sali sesyjnej „Wieku Nowego“ pod przewodnictwem red. R. Frylinga. Po sprawozdaniach podziękowano dotychczasowemu Zarządowi Syndykatu za pracę i udzielono mu absolutorjum. poczem **dokonano wyboru nowego Zarządu.** Członkami Zarządu wybrano ponownie: red. Frylinga, jako prezesa oraz pp. Rollego. Laskownickiego. Heschelesa i B. Skalaka. Członkami komisji rewizyjnej są pp.: Burczak, Peleńska i Teitelbaum. **Dziennikarze z obozu lewicowego i żydowscy usiłowali zyskać przewagę w Syndykacie, jednak im się to nie udało.**

Uroczystość inauguracji lotów Gdynia-Bukarеszt na etapie lwowskim.

Lwów 1. 6. **O godz. 10.30 przyleciał trójmotorowy 10-osobowy „Fokker“ na lotnisko w Skniłowie,** na którem zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych lwowskich. **Uczestnicy inauguracyjnej podróży opuściwszy samolot, udali się do udekorowanego hangaru,** gdzie przemówił najpierw naczelnik wydziału lotniczego w ministerstwie komunikacji p. Filipowicz, oraz komisarz rządu na m. Lwów prof. Nadolski, który **podkreślił znaczenie Lwowa jako etapu na drodze z Gdańska do Rumunji.** Następnie samolot udał się w dalszą drogę do Czerniowiec i Bukaresztu.

———o———

KRADZIEŻE. Marjan Zacharjasiewicz zgłosił w policji, że nieznani sprawcy skradli mu palto zimowe i ubranie wartości około 800 złotych.

Niejaki Gold Moses został aresztowany za kradzież portfelu, zawierającego 560 zł. na szkodę Leona Makuszewskiego.

PRZEBIŁ NOŻEM KUCHENNYM RĘKĘ PRZECIWNIKOWI. Konopczak Stanisław napadł na Ignaca Kopca w jego mieszkaniu i podczas bójki przebił Kopcowi nożem kuchennym lewą rękę.

———o———

Jak odbywa się warzenie soli w Trypolisie.

Próba Gandhiego w kierunku wyrządzenia krzywdy angielskiemu monopolowi solnemu w Indjach przez produkowanie soli morskiej we własnym zarządzie, znalazła na całem wybrzeżu Indji naśladowców. Toteż ze wszystkich części kraju napływają wiadomości o przekraczaniu praw monopolu solnego przez zwolenników hinduskiego wodza.

O ile jednak w Indjach wytwarzanie soli jest obecnie jednem z posunięć na tle ogólnego ruchu wolnościowego, ta sama akcja warzenia soli z wody morskiej na wybrzeżu morza Śródziemnego w Afryce północnej odbywa się w warunkach całkowitego spokoju i posiada duże znaczenie gospodarcze.

Włoski urząd kolonjalny w Tripolisie prowadzi warzenie soli z wody morskiej według najnowszych metod naukowych. Przedewszystkiem więc przy pomocy specjalnych kanałów doprowadza się dopływ wody morskiej daleko wgląb lądu. Tam przy pomocy tej wody nawadnia się znaczną przestrzeń stawów. w których woda morska dzięki silnemu działaniu słońca afrykańskiego bardzo szybko wyparowuje.

Sieć specjalnych kanałów i szluz urządzona jest w tym celu. by w miarę parowania wody morskiej dopływ wody regulować tak. aby w stawach była coraz to nowa jej warstwa. Podczas lata tworzy się w tych właśnie stawach warstwa soli grubości 20 cent., którą specjalne maszyny rozdrabniają i układają w duże zwały.

Gdy czas jest sprzyjający, można w ciągu roku mieć dwa takie „zbiory“ soli. Toteż ta wielka wytwórnia w Trypolisie daje przeciętnie około 12000 ton rocznie. Sól taką oczyszcza się w specjalnym zakładzie, skąd idzie ona, jako sól kuchenna, do użytku domowego. Resztę zaś wysyła się w stanie surowym do portów, gdzie jest używana do solenia ryb. Sól jest dla wielu plemion północnej Afryki produktem bardzo ważnym. dlatego też moponol solny Trypolisu wysyła znaczne jej ilości karawanami do najodleglejszych zakątków a nawet najdalszych oaz.

Trzeba zaznaczyć. że w ciągu lata te obszary. które przeznaczone są do warzenia soli wyglądają niby śnieżna kraina. Ponieważ najważniejszy czynnik — ciepło słoneczne — pracuje zupełnie bezpłatnie. płace zaś robotników są wyjątkowo niskie. więc monopol solny daje rządowi włoskiemu bardzo duże dochody. Rząd ten jednak nie potrzebuje obawiać się powstania, jak w Indjach. Wprawdzie w Trypolisie są również „fabrykanci“. którzy starają się warzyć sól prywatnie, nie daje im to jednak większego zarobku.

Radio.

Wtorek 3 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej: 12.10 Radjowy poranek szkolny; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — dr. W. Ormicki; 17.45 Koncert z Warszawy: 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej: 19.20 „Polski Czerwony Krzyż“ — wygł. dr. A. Sikorska; 19.50 Opera z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert popularny z Warszawy; 18.45 Rozmaitości: 19.20 Odczyt z Krakowa; 19.50 Transmisja Opery z Warszawy.

Swietne zwycięstwo Warty nad Garbarnią

CZARNI ODEBRALI PUNKT LEGJI. — RUCH POKONAŁ POGOŃ W STOS. 4:1.

Mimo występu krakowskich piłkarzy w Wiedniu, rozgrywki ligowe nie doznały przerwy i na boiskach Poznania, Lwowa i Król. Huty odbyły się wczoraj trzy spotkania mistrzowskie, zakończone ciekawymi wynikami. Rewelacyjne wprost zwycięstwo osiągnęła mistrzowska **„Warta“, bijąc na własnem boisku wicemistrza Garbarnię w stosunku 6:1!,** czem powetowała sobie dwie zeszłoroczne porażki 5:1 (Poznań) i 3:2 (Kraków). Blado wypadła gościna **Legji u Czarnych we Lwowie.** Wojskowi, mający za sobą dwa wielkie zwycięstwa nad Wartą i Cracovią, nie zdołali przełamać oporu swych gospodarzy i oddali im punkt. kończąc **mecz 0:0.** Dzięki temu remisowi Legja, dzierżąca dotąd prym pod względem ilości straconych punktów, zrównała się z Cracovią i Wisłą. Ostatnie spotkanie tego dnia **Ruch—Pogoń** na boisku pierwszego, zakończyło się fatalnie dla Pogoni. Ruch nadal pozostał niezwyciężoną u siebie drużyną. **wygrywając mecz w stosunku 4:1.**

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Stosunek bramek	Punkty zdobyte
1	Cracovia	7	17:6	12
2	Wisła	7	16:8	12
3	Warta	8	23:13	11
4	Legja	5	11:4	8
5	Ruch	7	12:12	8
6	Ł. K. S.	7	17:10	7
7	Polonia	9	16:19	7
8	Pogoń	6	10:10	5
9	Ł. T. G. S.	6	6:8	5
10	Czarni	6	3:6	4
11	Warszawianka	8	8:27	3
12	Garbarnia	8	11:27	2

———o———

Finlandja pokonała Polskę 4:3.

Rozegrany **w Helsingforsie** rewanżowy mecz tennisowy **Polska—Finlandja,** zakończył się w ogólnej punktacji **zwycięstwem Finlandji w stosunku 4:3.** Po pierwszym dniu rozgrywek, jak donosiliśmy, wynik opiewał 1:1. W dalszych walkach p. **Jędrzejowska pokonała** p. Brunon 6:1. 6:3, a **Tłoczyński pobił Granholma** 5:7. 3:6. 6:1, 6:4, 6:1. Rozgrywki: Grahn—Tłoczyński, Grahn i Grottenfeld—Tłoczyński i Warmiński. oraz Brunon i Grottenfeld—Jędrzejowska i Warmiński. przyniosły porażki Polaków. Trzeba przypomnieć. że pierwszy mecz Polska—Finlandja (Warszawa 1929 r.) zakończył się **zdecydowanem zwycięstwem Polski 6:1.**

Krakow — Zagrzeb 5:1 (2:0).

Wspaniała gra Kossoka. — Pychowski bardzo dobry.

Wiedeń. (PAT). W czwórmeczu międzymiastowym piłki nożnej odbył się wczoraj mecz między **Krakowem a Zagrzebiem, zakończony zwycięstwem Krakowa w stosunku 5:1** (2:0). W pierwszej połowie gry oddał **dwa strzały Kossok** w 4 i 39 minucie. Po przerwie w 7 min. udało się Wolffowi zdobyć bramkę dla Zagrzebia, a w 13 min. podwyższył wynik **celnym strzałem Kossok.** W 30 min. zdobył **bramkę Reyman, a w 35 min. Malczyk. Zwycięstwo Polaków uważają wiedeńskie koła sportowe za dowód lepszej techniki krakowskiej i** zaznaczają, **że zwycięstwo nie było łatwe.** ponieważ **drużyna Zagrzebia uchodziła za silną.** Polacy byli dziś w o wiele lepszej formie. niż w sobotę. Wiedeński dziennik „Der Tag“, omawiając katastrofalne spotkanie z Budapesztem, pisze. że Polacy wprawdzie wiedzieli jak należy grać. **zbrakło im jednak na szybkiej decyzji,** ażeby urzeczywistnić swoje zamiary. Bramkarz polski. zdaniem dziennika. był słaby. Dziennik **podnosi grę Pychowskiego,** zaznaczając. że **słabszemi okazały się skrzydła Polaków. W ataku stał** — jak pisze „Der Tag“ — **na niedoścignionej wysokości, Kossok.** Uzyskał on pięknym strzałem z wolnego jedyną bramkę dla Krakowa.

———o———

Wiedeń. (PAT). Mecz między Budapesztem a Wiedniem zakończył się na remis 2:2 (2:1).

Wiedeń. (PAT). W zawodach lekkoatletycznych kobiet między Austrją a Czechosłowacją zwyciężyła Austrja w stosunku 56½ : 49½ punktu.

———o———

OTWARCIE IV. MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW HIPPICZNYCH W WARSZAWIE.

W Warszawie nastąpiło onegdaj otwarcie IV. Międzynarodowych Konkursów Hippicznych. Po ceremonjach otwarcia odbył się I szy konkurs im. szefa Sztabu Głównego. Parcours bez błędów przeszło 5-ciu jeźdźców: por. Clavé (Francja). por. Starnawski (Polska). kpt. de Balanda (Francja). por. Bruni (Italja) i rtm. Królikiewicz (Polska).

Ostateczna klasyfikacja zawodników (po dodatkowych rozgrywkach) przedstawia się następująco: 1) kpt. de Balanda (Francja). 2) **rtm. Królikiewicz** (Polska). 3) por. Clave (Francja). 4) por. Bruni (Italja), 5) por. Starnawski (Polska).

W szampionacie konia pierwsze miejsce zajął por. Kawecki, 2) por. Nieszkowski, 3) rtm. Romaszkan.

WŁOCŁAWEK OTRZYMUJE STADJON.

W dniu 9 b. m. odbędzie się we **Włocławku** uroczystość poświęcenia i otwarcia **miejskiego Stadjonu sportowego.** Po części oficjalnej nastąpią zawody lekkoatletyczne, piłkarskie i popisy sportowe.

———o———

Notatnik sportowca.

Drugoklasowa drużyna wiedeńska **„Post“** rozegrała **w Warszawie** mecz z kombinowanym zespołem A-klasowych klubów **„Gwiazdy“ i „Samsona“ i wygrała w stos. 7:2 (4:0).**

Finały turnieju tennisowego warszawskiej „Legji“ dały nast. wyniki: **Maks Stolarow** pokonał brata swego **Jerzego 6:3, 2:6, 2:6, 6:3, 6:1; Junżanka—Maks** Stolarow contra **Syropowa—Popławski** 4:6. 6:3. 6:2; **W. Dubieńska pobiła czeską zawodniczkę Fridetzky,** a wreszcie para: **Loth—Tarnowski pokonali sensacyjnie mistrzowską parę braci Stolarow** po półtora godzinnej walce **6:2. 6:3, 3:6, 4:6, 6:4.**

Sztafeta pań 3×800 m. warszawskiego AZS., w składzie: Gorlofówna — Strugałówna Koczanówna **pobiła rekord Polski,** podczas zawodów klubowych, osiągając czas **9:08 s.**

Ruch wydawniczy

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“ NR. 1. ROK IV. Cena poj. egz. 5 zł. Wyszedł nowy numer „Spraw Narodowościowych“, który zawiera: pierwszą część pracy p. d-ra Stanisława **Orsini-Rosemberga** o programie badań socjologicznych w zakresie zagadnień narodowościowych w województwach wschodnich, artykuł p. Dra Mikołaja **Kowalewskiego,** przedstawiający syntetycznie przemiany, zachodzące w sowieckiej polityce narodowościowej, p. M. Felińskiego dający szczegółowe informacje o stanie prasy ukraińskiej w Polsce oraz p. dra Jerzego Gliksmana o strukturze zawodowej ludności żydowskiej w Polsce.

Poza tem omawiany numer „Spraw Narodowościowych“ zawiera kronikę, dotyczącą mniejszości narodowych w Polsce, kwestyj narodowościowych poza Polską. („Nowe fermenty ukraińskie w komunizmie“ i „Likwidacja autokefalnej narodowej cerkwi ukraińskiej“) oraz notatki sprawozdawcze z działalności Instytutu Badań Spraw Narodowościowych m. in. sprawozdanie z odczytu p. Nacz. Dr Rajmunda Buławskiego o metodach statystycznych badania stosunków narodowościowych w spisach ludności. Kończy numer Bibljografja. Do nabycia w księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych“. Warszawa. ul. Nowy Świat 21 m. 4. tel. 248-74.

„PETIT COURRIER DE FRANCE, ET DE POLOGNE“ — numer majowy tego sympatycznego i zasłużonego dla przyjaźni polsko-francuskiej miesięcznika zawiera: E. Kubalskiego „Wspomnienia francuskie polskiego ucznia“, prof. T. Grabowskiego „Nowa nauka literatury“ B. Hamela „Z cyklu postaci legendarnych: „Kapitan Asselon“. R. de la Motte St. Pierre „Opowieść z wielkiej prerji“. recenzje z książek oraz kronikę przyjaźni polsko-francuskiej. Redakcja, Czysta 12. Kraków.

Wyszedł z druku zeszyt 10 **„PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO“** z dnia 15 maja br.. zawierający m. i.: **„Klęska urodzaju“ — Adam Krzyżanowski;** „O stanowisko Polski wobec podwyżki ceł w Niemczech“ — A.: „Polski przemysł naftowy w 1929 roku“ — Dr Stefan Bartoszewicz: „Z gospodarczego położenia W. Brytanji“ — Dr Stefan Janicki: „Z gospodarczego położenia Czechosłowacji“ — A. A. Ponadto zeszyt zawiera: Rynek pieniężny. Rynki towarowe oraz Kronikę. Do zeszytu dołączone jest Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu. Górnictwa. Handlu i Finansów z działalności w roku 1929.

———o———

Nowa gwiazda na niebie.

Przeżywamy czasy zaiste osobliwe pod niejednym względem. Także pod względem religijnym. Kiedy bowiem z jednej strony bezbożnictwo wysila się, żeby — w sposób dotąd nie widziany w dziejach ludzkości — w zorganizowanym obłędzie dostarczyć dowodu prawdy słów Pisma św.: „Rzekł głupi w sercu swojem: Niemasz Boga!" — to z drugiej strony spotykamy się z przejawami takiego nasilenia uczuć religijnych, jakich niewiele dostarczają minione wieki, nie wykluczając nawet bohaterskiego okresu dziejów chrześcijaństwa. Znamienną cechą tych przejawów jest niezwykła intensywność i bezpośredniość stosunku wybranych jednostek do Boga; z wielką czułością — nieczułostkowością — niektóre z nich wżywają się w taką czy inną formę posłannictwa, którem je Bóg obdarza, i stają się apostołami pewnych zamierzeń, jakie Bóg chce przeprowadzić, aby przyszło królestwo Jego, jako w niebie, tak i na ziemi. Wystarczy w tej mierze przypomnieć św. Marję Małgorzatę Alacoque z Błogosławionym Klaudjuszem de la Colombière; dość wspomnieć „Małą Świętą", Teresę od Dzieciątka Jezus, Błogosławionego Jana Bosco, św. Jana Vianney, a z pośród niekanonizowanych taką Magdalenę Sémer, albo takiego Talbotá, lub naszą Marcelinę Darowską, Franciszkę Siedliską, Czartoryskiego Augusta, i tylu innych, których dzieje duszy rozgrywały się niemal w oczach naszych.

Wolno się spodziewać, że podobnym blaskiem, jako nowa gwiazda na firmamencie Kościoła, niebawem wszędzie zajaśnieje postać Sługi Bożej Siostry Benigny Konsolaty Ferrero, zakonnicy Nawiedzenia Najśw. Marji Panny, zmarłej w opinji świątobliwości w klasztorze Sióstr Wizytek w Como (1885—1916). Powiadam „wszędzie" zajaśnieje, gdyż gwiazda tu już wzeszła na niebie i skupiła na sobie liczne spojrzenia tych, którzy czy to wpatrują się w piękne dzieje tej duszy, czy też zarazem doznali na sobie błogich skutków jej u Boga orędownictwa, o czem mówią ich rzewne nieraz zwierzenia.

Charakterystyczną cechą indywidualności tej Sługi Bożej jest to, że snać wybrał ją sobie Chrystus Pan, aby była głosicielką i apostołką nieprzebranych i naprawdę niczem nie ograniczonych skarbów miłosierdzia Jego Najświętszego Serca: jak gdyby Mu o to chodziło obecnie, aby się stopiły ostatnie lody pewnego jakby niedowierzania i braku odwagi, któremi jeszcze są zmrożone liczne serca ludzkie w stosunku do Serca Jego. Jest to zatem posłannictwo wielkie, radosne, promienne i słoneczne. Jak Siostra Benigna Konsolata doszła do przekonania, że na nią raczył wejrzeć Bóg, aby się stała takiem narzędziem w Jego ręku, na jakich podstawach opiera się ta jej misja i jakiemi środkami ma być urzeczywistniona, to jest opowiedziane — przeważnie słowami, wyjętemi z jej własnych zapisków — w książeczce, która dopieroco wyszła z pod prasy drukarni „Głosu Narodu", nakładem arcybractwa Straży Honorowej przy kościele SS. Wizytek w Krakowie *). Książka jest przekładem z włoskiego i ukazuje się — co jest dość znamienne wobec ogólnego kryzysu książki — już w trzeciem (w krótkim czasie) wydaniu poprawionem i pomnożonem: w tym fakcie wolno widzieć dowód, że treść i forma tego dziełka zaspokaja potrzeby licznych dusz, spragnionych wzlotów nad poziomy współczesnej szarej i jałowej powszedniości, i skąpania swych myśli i serc w tych zdrojach, które tryskają w Bogu i tajemnicach Jego.

Kreśląc te słowa o książce, przeczytanej w dziwnie błogim nastroju, w pewnem poważnem piśmie kościelnem, natrafiam na następującą wiadomość: „Teresa Neumann w Konnersreuth wobec pewnego uczonego i poważnego kapłana wyraziła się, że **Siostra Benigna jest Świętą ufności w Boga.** W czasach obecnych potrzeba nam bardzo tej ufności — pisze ów kapłan. Kiedy nie zdawałem sobie sprawy, jak daleko wolno mi posunąć swoją ufność w Boga wśród rozlicznych cierpień i kłopotów, poprosiłem Teresę, która znajdowała się w oświeconym stanie, żeby mię o tem pouczyła, i taką otrzymałem odpowiedź: „Co do ufności nie potrzebuję Cię pouczać. Pan Jezus nietylko może, ale także chce ci dopomóc. Miej tylko szczere nabożeństwo do Benigny Konsolaty, bo to jest Święta ufności w Boga. Z Benigną Pan Jezus rozmawiał w postaci widzialnej. Więc ją tylko czcij i rozszerzaj jej pisma".

X. Dr JAN KORZONKIEWICZ.

*) Żywot Sługi Bożej Siostry Benigny Konsolaty Ferrero, zakonnicy Nawiedzenia Najśw. Marji Panny, zmarłej w opinji świątobliwości w klasztorze Sióstr Wizytek w Como (1885—1916). Przekład z włoskiego. Wydanie trzecie poprawione i pomnożone. Kraków. Nakładem Arcybractwa Straży Honorowej w Krakowie — 1930. Str. 291 w 8-ce mniejszej.

Wystawa w Barcelonie.

Barcelona — największe miasto i port Hiszpanji. — Międzynarodowa Wystawa.

Nikt z odwiedzających Barcelonę i przechadzających się po jej szerokich ulicach nie dostrzeże żadnych cech odróżniających to miasto od szeregu miast francuskich lub włoskich. Gdyby nie napisy hiszpańskie i zasłyszane urywki z rozmowy, możnaby myśleć, że się jest w dzielnicy Paryża, Berlina lub innej europejskiej stolicy. Stare miasto ze swą sławną katedrą czyli **Bazyliką św. Eulalji,** z kilkoma interesującemi ze względów architektonicznych kościołami i ciekawym pałacem gotyckim z XV w. **Audiencia,** otoczone jest ze wszystkich stron przez nowoczesne dzielnice.

Barcelońska **La Rambla,** która odgrywa rolę podobną, jak wielkie bulwary w Paryżu, **plac de Cataluna** i **Paseo de Gracia,** są ulicami, jakich wiele w każdem dużem mieście. Ogromne wystawy sklepowe, szereg hotelów, teatrów, kin, restauracyj, pstry tłum przechodniów, linje tramwajowe, stacje kolei podziemnej, i nieprzebrana ilość kiosków, podkreśla ciągłą dążność stolicy Katalonji do upodobnienia się do swego wzoru — Paryża. Dążność ta wygląda czasami na małpowanie, gdyż równie dobrze możnaby np. obdarzać miejcowe teatrzyki i kabarety nazwami hiszpańskiemi. Ale pod tym względem ulega Barcelona hypnozie Paryża, któremu ukradła nawet Folies Bergeres. Kostjunów narodowych, charakterystycznych męskich kapeluszy nie widzi się prawie zupełnie.

O innych wpływach trudno mówić, ale przenikać one muszą również do tego największego miasta Hiszpanji, które jest też i jej największym portem. Port i otaczająca go dzielnica leży w samem sercu miasta, podobnie jak np. w Genui. Być może, że Genuę przypomina również i wielki pomnik Kolumba, który podobnie jak we Włoszech zdaje się czuwać nad portem.

Barcelona posiada ogrody i parki, których mogłaby jej pozazdrościć każda europejska stolica. Jeden z tych parków **Montjuich,** na wzgórzu, wznoszącem się nad zatoką, zużytkowano jako teren **Wystawy Międzynarodowej.** Wystawa ta, która weźmie chyba rekord w długości trwania, uczyniła Barcelonę popularną w Europie. Nie ulega wątpliwości, że miasto wzbogaciła, gdyż napływ cudzoziemców zwiedzających ją, był duży jeszcze do ostatnich czasów. Dziś szereg państw pawilony swoje już zamknęło tak, że wystawa przekształciła się w przedsiębiorstwo ściśle narodowe. Ale pawilony hiszpańskie, zwłaszcza imponujący Pawilon Główny otwarte będą jeszcze do lipca. Podobnie, jak w Sewilli, najcenniejsze są eksponaty historyczne. Interesującym ze wszech miar jest Pawilon Misyj Katolickich, dzieło kolonij katolickich z pięciu części świata, ilustrowane szeregiem obrazów, fotografij, wykresów i figur. Pawilon Narodowy Sztuki Hiszpańskiej wyposażono w Barcelonie lepiej, jak w Sewilli. Oryginalnym pomysłem jest zbudowanie na terenie wystawowym całego miasteczka średniowiecznego hiszpańskiego (pueblo espanol) otoczonego murem i strzeżonego basztami, jak **Avila,** która stanowiła dla niego wzór. W miasteczku tem odbywają się na specjalnie przygotowanem miejscu okazyjne zabawy ludowe.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, ze wystawa barcelońska mimo swej efektowności nie dorównuje Poznaniowi. Są jednak szczegóły które zapewniają jej stanowisko wyjątkowe i oryginalne. Pierwszym z nich to wybór terenu. Nie można sobie wyobrazić miejsca bardziej nadającego się na wystawę, jak Montuich. Pierścień pagórków, otaczających małą kotlinę, wyzyskany został w sposób mistrzowski. Drugim szczegółem byłaby zewnętrza strona wystawy.

W dziedzinie oświetlenia i ubrania wystawy kaskadami, fontannami i wodotryskami stworzono cuda, to też widok w nocy na kąpiące się w powodzi różnokolorowych świateł i reflektorów główne pawilony przypomina opowieści z tysiąca i jednej nocy.

Wystawa barcelońska przeżywa ostatnie tygodnie istnienia. Cztery wielkie hotele wystawowe stoją już prawie puste. Ceny w mieście wracają powoli do normy.

Barcelona w maju. B. F.

———o———

Projekt elektryfikacji całego kraju

Ministerstwo robót publicznych zwróciło się do polskiego komitetu energetycznego z projektem opracowania szczegółowego planu elektryfikacji całego terytorjum Polski. Komitet energetyczny zajął się już tą sprawą i przygotowuje szereg prac na ten temat, korzystając ze współpracy specjalistów w dziedzinie elektryfikacji. Całokształtem akcji kieruje prof. politechniki lwowskiej inż. Sokolnicki. Prace komitetu dobiegają już końca, poczem projektem zajmie się ministerstwo robót publicznych które zasięgnie opinji i wysłucha życzeń innych ministerstw.

Tak uzgodniony plan elektryfikacji Polski stanie się obowiązujący dla całego państwa **i będzie podstawą do nadawania koncesyj związkom komunalnym** i innym organizacjom w dziedzinie elektryfikacji.

Nowy zarząd wojewodzkiego Związku Inwalidów w Krakowie.

W dniu 25 b. m. odbył się w Białej zjazd inwalidów okręgu krakowskiego, z udziałem około 80 delegatów, reprezentujących 20.000 inwalidów, wdów i sierót wojennych. Wysłuchano sprawozdania zarządu związku wojewódzkiego i dokonano wyborów nowego zarządu w następującym składzie: **Dr. Stanisław Prostak** — przew., **pos. Antoni Pająk i Kazimirez Piasecki** — zast. przew., **Jan Babraj** — sekr., **Alojzy Sidełko** — zast. sekr., **Jan Łobodziński** — skarbnik, **Stan. Kopciński** — zast. skarbnika, **Piotr Soboń** — członek zarządu.

Komisę rewizyjną stanowią: **Stan. Zachara** — przew., **Jan Dybał** — zast. przew., **Wł. Pryszcz** — sekretarz, **Mikołaj Smalec i M. Kolarz** — członkowie komisji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 5

Demon zniszczenia.

Beryl dołoży również wszelkich starań, aby postawić na swojem. Przypominając sobie jej stanowczość, ukrytą w słowach protestu, jakiemi przywitała ubiegłej nocy jego oświadczenie i zapowiedź „Zastanowimy się nad tem jutro", upewniał się z każdą chwilą coraz bardziej, że będzie musiał stoczyć z nią poważną walkę. Drażniło go również przekonanie, że na decyzję jego wpłynęło szyderskie zachowanie się Chestera Kyle'a, któremu na rękę było zapewne wyrzeczenie się przez Rogera karjery sportowej. Kyle rozumiał dobrze, że Beryl, której imponowała popularność Rogera, będzie się nim mniej interesować, nie widząc podobizn jego umieszczonych w dziennikach i nie czytając artykułów na jego cześć.

Myśl ta przyprawiła go o niepokój.

Otworzył drzwi od sieni, wyszedł na tonącą w listopadowej mgle ulicę i zamknął za sobą bramę. I w tej chwili zetknął się z młodą kobietą, która szybkim krokiem zdążała do bramy domu jego wuja. Wyciągnął ręce, aby ją uchronić od potknięcia się i laska jego upadła na bruk.

— Bardzo mi przykro — ta mgła — usprawiedliwił się, kiedy para zdziwionych, łagodnych jak u łani oczu spojrzała w jego oczy, ale natychmiast zdał sobie sprawę, że mówi głupstwa. Mgła nie była tak gęsta — nie była w każdym razie zbyt gęsta — chociaż w głowie jego panował chaos. Oczy w które spoglądał, były bardzo jasne i bardzo przenikliwe i miały wyraz ujmującej szczerości. Stwierdził, że były łagodne, jak u łani, z dziwnemi złotawemi błyskami, że włosy jej miały ciepły, brunatny odcień pod zgrabnym kapelusikiem, że twarz dziewczęcia była owalna i okolona futrzanym kołnierzem płaszcza a cała jej postać miła i ujmująca. Dźwięk głosu jej spodobał mu się również odrazu, kiedy odpowiedziała z uśmiechem: „Proszę nie tłómaczyć się. To nie pańska wina".

W chwilę potem przeszła obok niego, zmierzając wprost do bramy domu sir Gerwazego. Roger ukłonił się, podniósł laskę z ziemi i ruszył przed siebie, zachodząc w głowę, kim mógł być uroczy gość wuja. Przypadkowe spotkanie odwróciło na chwilę jego uwagę od czekającej go nieprzyjemnej rozmowy z Beryl, a kiedy ją sobie przypomniał, wydała mu się, niewiadomo dlaczego, już mniej przykrą. Zaledwie zauważył pracujących przy naprawie bruku robotników, którzy z wyjątkową gorliwością wykonywali obowiązujący naówczas w Londynie program niszczenia i budowania na nowo. Wzruszył ramionami i nucąc popularną piosenkę, podążył dalej.

Roger nie był człowiekiem, któryby nie umiał panować nad sobą, chociaż w razie potrzeby dawał dowody energji, ale obojętność Beryl ubodła go zeszłej nocy bardzo. Zastanawiał się nad tem, czy zachowanie się jego nie było przypadkowo brutalnem i rozważał w myśli każde słowo wypowiedziane do narzeczonej. Była ona najpiękniejszą i najczarowniejszą kobietą, jaką w życiu spotkał i kiedy przed dwoma miesiącami zobaczył ją po raz pierwszy, zdobycie Beryl stało się celem jego istnienia... Ale ubiegłej nocy uderzyło go jej dziwne zachowanie się, ta obojętność, jakiej nie okazywała dotąd wobec żadnego nieszczęścia. Był przekonany, a przynajmniej spodziewał się, że mimo chęci pozowania na oryginalność miała wistocie dobre serce. Ostatnia rozmowa zdziwiła go jednak i wyprowadziła z równowagi. Czuł, że oczy otwarły mu się na błędy jej charakteru, których dotąd nie widział. Przyznawał to bardzo niechętnie i oczekiwał z niepokojem jej zapewnienia, że zbłądziła i że słowa jej miały na celu tylko jego uspokojenie.

Tymczasem przyszedł do domu Matchley'ów, po piętnastu minutach szybkiego marszu — dom ten znajdował się na jednej z cichych przecznic Baker-street — a kiedy wprowadzono go do salonu, był już zupełnie pewny, że Beryl wyjaśni z uśmiechem swoje nienaturalne zachowanie się i że znów nastaną między nimi dawne, przyjacielskie stosunki.

To też uczuł się nieprzyjemnie zdziwiony, zastawszy w salonie Chester Kyle'a.

— Oh, to pan — rzekł krótko, ale nie uścisnął wyciągniętej do niego ręki.

— Popołudniowa wizyta — rzekł Kyle z zwyczajnym ironicznym uśmiechem. — Cóż to? Wydaje sie pan niezadowolony z mojej tutaj bytności.

— Wistocie, chciałem widzieć się tylko z narzeczoną — odparł Roger szorstkim tonem. — Nie wiedziałem, że zaprosiła pana do siebie.

— Oh, prawdę mówiąc, nie zapraszała. Wstąpiłem tu przechodząc. Wrócę za minutę. — I z szyderskim uśmiechem wyszedł z pokoju.

— Dziękuję za informacje, przeklęty szkodniku — mruknął pod nosem Roger, ale drzwi już się zamknęły. Spotkanie z Kylem wzburzyło go jednak i Beryl, która zjawiła się w salonie w chwilę później, zauważyła to natychmiast.

— Jesteś wistocie w złym humorze, mój drogi — rzekła łagodnym tonem.

Roger ujął ją w ramiona.

— To ten głupi Kyle — usprawiedliwiał się pokornie. — Prześladuje mnie od pewnego czasu. Nie mogę nawet porozmawiać z tobą swobodnie.

— Oh — uwolniła się z uścisku i usiadła na fotelu. — Kyle jest bardzo użyteczny. Nie było cię tak długo w Londynie, Rogerze, a ja lubię mieć przy sobie kogoś, kto się o mnie troszczy.

— Tak — rzekł Roger. — Ale przychodzi mi na myśl, Beryl, że teraz, kiedy postanowiłem pozostać na stałe w Anglji, nie ma powodu odkładać naszego małżeństwa. Wówczas troska o ciebie będzie mojem wyłącznie zadaniem, a Kyle może się przydać na coś komu innemu.

Beryl odwróciła się ku niemu z szeroko rozwartemi oczyma.

— A więc to, co mówiłeś zeszłej nocy, Rogerze, było prawdą?

— Czemużby nie? — zapytał szorstkim tonem.

— Oh, ta gra w orła i reszkę i t. d. Wyglądało to wszystko na żart — odpowiedziała. — Nie brałam oświadczenia tego zbyt poważnie.

— Ale zapewniam cię, najdroższa, że nie żartuję.

Beryl zapaliła papierosa i rzekła chłodno i stanowczo:

— Nie życzę sobie, aby o mojem życiu decydował przypadek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Ferka.